

# Bezimienni, Ilu bezimiennych

Życie pisze różne scenariusze  
Różne sytuacje o których mówić muszę  
Czyny godne uwagi, warte opisanie  
Tyle w nich odwagi, tyle w nich oddania  
Jakiś czas temu w górniczej rodzinie  
Ból po tej stracie nigdy nie przeminie  
Dzielny mężczyzna gdy waliła się ściana  
Nie zostawił kolegów, ta ofiarność podziwiana  
Lecz opuścił rodzinę, trojkę dzieci osierocił  
Żona zrozpaczona, niejeden Boga prosił  
Aby wrócił tu, a jednak jego domem będzie dół  
Na wielu takich jak on pomnik bezimienny  
Odebrane życie, dar, który jest bezcenny  
Kolejna historia, kolejne fakty  
Kolejny człowiek, prawie taki jak ty  
Ten, który teraz w kajdanach jest skuty  
Przez społeczeństwo odrzucony i opluty  
Przez wielu teraz za odwagę podziwiany  
Nie dał plamy, najważniejsze sam przez siebie szanowany  
Odpokutował za drugiego jego czyny  
Zrobił to choć całkowicie był bez winy  
A ten drugi? jebać go i szmacić  
Że dobry chłopak tak wiele musiał stracić  
Nie pisały gazety a jednak coś wielkiego  
Nowy dzień niesie bohatera następnego  
Nas trzech bezimiennych a jednak dużo więcej  
Gotowych ponieść straty, zdolnych do poświęceń  
Tracisz coś cennego, a czasem nawet życie  
Hołd bezimiennym grobom na tej płycie  
Nas trzech bezimiennych a jednak dużo więcej  
Gotowych ponieść straty, zdolnych do poświęceń  
Tracisz coś cennego, a czasem nawet życie  
Hołd bezimiennym grobom na tej płycie  
To, że nie jesteś kimś nie znaczy, że jesteś nikim  
To nie żadne wstrzyki tu Mara z Bombatyki  
Bezimiennych takich jak my stoi niewielu  
Mimo to wiele talentów zaniuchanych w kleju  
Na boicho za blokiem luknę czasem okiem  
Chłopak niezły piłkarz a wieczorem z jabołem  
Pod monopolem łyka z kubka swoją dolę  
Każde hasło polej za zdobyte gole  
Dla niego bezcenne te chwile na meczach  
Gdy dokopali chłopcom z innego osiedla  
Być bezimiennym nie znaczy być zerem  
Każdy swoim sterem, wiara buduje nadzieję  
Jednej akcji bohaterem w życiu jest niejeden  
Lecz o tym się nie mówi, o tym nie piszą w gazecie  
Ile dzikich talentów nie wypływa na wierzch  
A jebane beztalencie wozi się w bezklasie  
Ile dzieci w swoim tacie widzi bohatera  
A od rana szef nim w pracy poniewiera  
On wypłatę odbiera wiodąc życie żywiciela  
Gorzkie żniwo zbiera  
Los wszystkich w życiu  
Uczciwie nie wybiera  
Bo tak od teraz życie swoje zmieniać  
Niema co oceniać po grubości portfela  
Po statusie społecznym, to, co siedzi w środku  
Czyni cię bezcennym, taa, bohaterem bezimiennym  
Nas trzech bezimiennych a jednak dużo więcej  
Gotowych ponieść straty, zdolnych do poświęceń  
Tracisz coś cennego, a czasem nawet życie  
Hołd bezimiennym grobom na tej płycie  
Nas trzech bezimiennych a jednak dużo więcej

Gotowych ponieść straty, zdolnych do poświęceń  
Tracisz coś cennego, a czasem nawet życie  
Hołd bezimiennym grobom na tej płycie  
Nas trzech bezimiennych a jednak dużo więcej  
Gotowych ponieść straty, zdolnych do poświęceń  
Tracisz coś cennego, a czasem nawet życie  
Hołd bezimiennym grobom na tej płycie  
Nas trzech bezimiennych a jednak dużo więcej  
Gotowych ponieść straty, zdolnych do poświęceń  
Tracisz coś cennego, a czasem nawet życie  
Hołd bezimiennym grobom na tej płycie